Nr. 36. We Lwowie, Środa dnia 14. Lutego 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Lwów 13. lutego.

Z pomiędzy przeróżnych wydarzeń, które dochodzą do naszej wiadomości, często bardzo nie te naszą uwagę na siebie ściągają, któreby ważnością swą na to zasługiwały, ale te, którym towarzyszą rozliczne drobne okoliczności, pobudzające w sposób niezwykły naszą ciekawość.

Tak też i w obecnej chwili nieszczęśliwa sprawa p. Kamińskiego w ten sposób zajęła uwagę wszystkich, że nawet te dzienniki, które bez szerzenia postrachów wojennych egzystować prawie nie mogły, porzuciły Giersa i ks. Napoleona i z niestrudzoną uprzejmością wszystkie swoje szpalty otwarły dla zamieszczania o niej coraz to nowych szczegółów.

Są jednak inne sprawy, o wiele pewnie ważniejsze, których milczeniem pomijać nie można.

Mamy tu mianowicie na myśli sprawę nauczania historji polskiej.

Oczywiście nie myślimy zagłębiać się nad ważnością powodów, które skłoniły ministerstwo do opuszczenia skromnej pozycji na utworzenie katedry tego przedmiotu na uniwersytecie lwowskim. Wszak tyle lat już czekamy na fakultet medycyny, dlaczegoż nie mielibyśmy dozwolić, aby tymże samym trybem poprowadzono sprawę owej katedry, już przeszło od roku zapowiedzianej.

Chcemy zwrócić dziś uwagę jedynie na sposób, w jaki się nauka historji polskiej w gimnazjum odbywa.

Wszyscy ci, którym przyszłość kraju na sercu leży, byli zawsze tego zdania, że nie potrafi prawdziwie krajowi służyć, kto nie zna dziejów własnej ojczyzny i przez to samo ani nie umie sobie wytłumaczyć dzisiejszego jej politycznego stanowiska, ani też nadać pracom swoim innego kierunku, jak dążenie do zajęcia tego lub owego urzędu z czysto egoistycznych pobudek.

Dziś albo się pojęcia zmieniły, albo też drogą szczególniejszej intuicji dochodzi młodzież do świadomości tego, do czego jej ojcowie nauki i pracy potrzebowali.

Historji polskiej dziś bowiem tak dobrze jakby wcale w szkołach średnich nie uczą. Traktowana jako przedmiot nadobowiązkowy zajmuje tygodniowo zaledwie godzinę wykładu, których to godzin na rok bardzo niewiele wypada z powodu znacznej ilości świąt. Prócz tego przedmiotowi temu wskazuje ministerstwo coraz mniejszy zakres. Z biegiem czasu zmieniono nazwę historji polskiej na historję krajową, a następnie na historję kraju rodzinnego. Nie wiemy komu mamy zawdzięczać ten ciągły postęp, który w niedługim przeciągu czasu doprowadzi do zmiany nazwy na historję Galicji, co przynajmniej odpowiadałoby więcej właściwemu stanowi rzeczy, gdyż nie inna historja w owej godzinie jest wykładaną.

Ci, którzy z reguły wszelkie nasze słuszne starają się obalić żądania, zarzucą nam, że niepotrzebnie domagamy się nauczania historji polskiej w osobnych godzinach, skoro już historja powszechna, co ważniejsze daty i fakta w sobie zawiera i skoro młodzież w szkołach średnich już i tak jest przeciążoną.

Odpowiemy na to, że historja powszechna tylko ogólnikowo i tam, gdzie tego konieczna zachodzi potrzeba, zajmuje się historją polską, podczas gdy my mając za sobą tysiącletnią przeszłość, mamy prawo żądać, aby młodzież nasza gruntownie obznajomioną była z dziejami drogiej nam Ojczyzny.

Zarzut przeciążenia sam przez się upada, byłoby to bowiem zupełnym upadkiem ducha w narodzie, gdyby skreślanie doli ojców męczyło młodzież.

Zwracamy przeto uwagę tak członków Rady szkolnej krajowej jak i posłów naszych na ten smutny stan rzeczy.

Często zarzucamy młodzieży akademickiej zbytnią apatję i brak życia. Dobrze rozważmy, czyją to jest winą i czy mają prawo czynić podobne zarzuty ci, którzy mając w swoich rękach kierunek oświaty tak mało zwracają uwagi na najsłuszniejsze żądania wszystkich prawych obywateli kraju.

W dzisiejszem wyjątkowem naszem położeniu bardzo nas cieszy, gdy młodzież nasza oddaje się studjom lingwistyki, matematyki, fizyki lub innych działów nauki, jeżeli w ogóle rozszerza swoją wiedzę — ale szczególnie to nam na sercu leżeć powinno, by podnieść ducha tej młodzieży i przez to najdzielniej ją uzbroić do przyszłej służby około dobra kraju.

Zmiana ordynacji wyborczej dla Rady państwa.

Ustawa z dnia 1go lutego 1883 zmieniająca dodatek do ordynacji wyborczej dla Rady państwa w rozdziale galicyjskich okręgów wyborczych, opiewa:

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanowiono, co następuje:

§. 1. Postanowienia dodatku do ordynacji wyborczej dla Rady co do galicyjskich okręgów wyborczych (d. gminy wiejskie l. 4) zmienia się w sposób następujący:

4. Nowy Sącz, Stary Sącz, Krynica z miejscem wyboru w Nowym Sączu;

Limanowa z miejscem wyboru w Limanowej;

Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko z miejscem wyboru w Nowym Targu;

Grybów, Ciężkowice z miejscem wyboru w Grybowie.

§. 2. Ustawa ta wejdzie w życie w dniu rozpoczęcia czynności urzędowej przez sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu.

Sprawa p. Kamińskiego w parlamencie.

(Posiedzenie Izby poselskiej z d. 10. bm.)

Mowa dr. Koppa.

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym znajduje się najprzód pierwsze czytanie wniosku lewicy o wybranie parlamentarnej komisji śledczej w sprawie Kamińskiego.

Zabiera głos na umotywowanie wniosku poseł Kopp, którego mowa streszcza się jak następuje:

„Stawiając ten wniosek, nie wiedzieliśmy nic o wniesionej jednocześnie przez prawicę interpelacji, a tem mniej o dzisiejszej odpowiedzi na nią. Interpelacja ta atoli i odpowiedź dostatecznem są wniosku naszego umotywowaniem. Wniosek nasz jest aktualny, dyktuje go chwila; to motywuje go w sposób wystarczający. Mimo to trzeba nam wyłuszczyć pobudki, dla których wniosek nasz tak a nie inaczej jest postawiony. Wniosek tak krótki, tak umiarkowanie ustylizowany, jak tego wymagają obyczaje dobrego towarzystwa, uwydatnia u-krywa swe kolce. Ztąd możnaby mylić się co do strony, przeciw której te kolce się zwracają. Takiej pomyłki też nie chcemy. Chcemy mówić jasno i otwarcie, acz z ogledność nakazaną patrjotyzmem. W tym celu trzeba przypomnieć historję kolei transwersalnej.

W r. 1881 rząd wniósł projekt, wedle którego kolej ta miała być zbudowana przez Länderbank, któremu to bankowi pozwalał wydać na 12 miljonów akcyj, a na 24 miljonów w złocie obligacyj z prawem pierwszeństwa; owych akcyj zaś miał skarb wziąć za 8 miljonów po kursie al pari. Przeciw zbudowaniu kolei nikt zgoła nie występował; tem więcej atoli było powątpiewania w właściwości kombinacji z Länderbankiem. Jak wiadomo, wystąpił przeciw tej części projektu pierwszy poseł Herbst. Komisja kolejowa w większości swej uznała projekt rządowy z [illegible] za właściwy; mimo to nie zdało się nic z projektu. Sprawozdanie komisyjne (posła Kozłowskiego) powiada nawet: „Co się tyczy kosztów budowy kolejowej, prowadzonej przez skarb na własną rękę, dotychczasowe w Austrji doświadczenia są w ogólności pomyślne. W Galicji także rezultaty budowania przez skarb na własną rękę nie zalecają tych doświadczeń, gdyż i tu mamy doświadczenie, że kolej Tarnowsko-Leluchowska stanęła w ten sposób kosztem stosunkowo tanim, a budowa jest trwała. Kolej ta była podzielona na cząstki i oddana mniejszym przedsiębiorcom, krajowcom, którzy znając dobrze stosunki miejscowe, rzeczywiście mogli ofiarować budowlę po cenach niższych. Jakoż zysk ich, który przy oddaniu budowli generalnym przedsiębiorcom, a szczególniej przy metodzie ryczałtowej, często znaczne sumy pochłania, był bardzo skromny." (Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy.) Kończy się też ten ustęp sprawozdania temi słowy: „Nie można wątpić, że rząd co do kolei transwersalnej także wstąpi na tę drogę i że koszta budowy zredukowane będą do ostatniej granicy." (Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy.)

W trzy miesiące po ogłoszeniu ustawy o budowie kolei transwersalnej *Deutsche Ztg.* podała korespondencję ze Lwowa, w której powiedziano: „O oddaniu kolei transwersalnej w budowę obiegają tu osobliwsze wieści. Wedle nich zachodzi między ministerstwem handlu a dyrekcją skarbowych budowli kolejowych wielka różnica w zapatrywaniach (Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy). Dyrekcja chce budowle przez mniejszych przedsiębiorców przez skarb na własną rękę, zastósowawszy także do kolei Arulańskiej, tj. rozpisania konkursu na cząstki z zasadą cen osobnych dla każdego rodzaju robót, podczas gdy minister chce powrócić do dawnej metody oddania budowy przedsiębiorcy generalnemu. (Słuchajcie, słuchajcie! z lewicy.) Znane też już jest nazwisko przedsiębiorcy. Jest nim bar. Schwarz, [illegible] w biurach inżynierów w skutek wystawionego przez ministra *passe-par tout* otrzymuje do przejrzenia wszystkie plany i techniczne materjały pomocnicze. Między bar. Schwarzem a ministrem handlu rzecz podobno już sposobem niezręcznym ułożona, choć ostatniego słowa jeszcze nie wypowiedziano." Niedługo po tem dziennik ten donosi, że rozpisanie konkursu wnet nastąpi; jakoż stało się to w dwa dni po tem. Dziennik zapowiada sensację i dodaje, że zwrot ku oddaniu budowli przedsiębiorstwu generalnemu wyszedł od samego ministra handlu, podczas gdy dyrekcja skarbowych budowli kolejowych wciąż jeszcze obstaje przy podziale na cząstki.

Trzeba wierzyć w predestynowany zbieg okoliczności, żeby zgodność tych zapowiedzi dziennika z rzeczywistemi następnie faktami uważać za przypadkową. Gdy w grudniu roku zeszłego zebrała się na nowo Rada państwa, a sprawozdawca komisji budżetowej do spraw kolejowych (pos. Schaup) wyraził zdziwienie, że rząd odstąpił od metody oddawania budowli kolejowej przedsiębiorstwom na cząstki, obecny w komisji minister handlu [illegible], z którem dziś występuje. Schowano naganę do kieszeni. Niedługo potem krążyły w przedsionkach parlamentu egzemplarze dziennika berlińskiego, w którym znajdowało się zapewnienie, jak słyszymy [illegible] przeciw bar. Schwarzowi o zapłacenie prowizji 625.000 złr. za to, że poseł ten użył wpływu, stosunków i przyjaciół swych, by uposobić ministra handlu do oddania bar. Schwarzowi budowli kolei transwersalnej, że prowizja ta rzeczywiście została złożona w Länderbanku, ale wzięta przez osoby, które [illegible], który miał przez to [illegible] kwotą 3000 złr. (Wesołość na lewicy). Mowa tam też o wielkich trudnościach [illegible] by wniósł w konkursie ofertę taką, żeby budowlę jemu oddać można [illegible].

Zachodzi teraz pytanie: cóż stać się powinno? A nawet [illegible]: cóż się stało tymczasem? Dwaj koledzy złożyli mandaty, ten, który skargę podał, i ten, który ją pisał, a złożyli je na wezwanie kolegów w Radzie państwa, którzy wydali na świat enuncjację, że zachowanie się tych panów nie zgadza się z godnością Koła polskiego i ze stanowiskiem członka reprezentacji kraju. Właściwie znaczy to, że sprawa ta nikogo nie obchodzi, że nie obchodzi nawet Rady państwa; że jest to sprawa domowa, załatwiona tam, gdzie się należy. Ja jednak tego tak tłómaczyć nie będę; nie chcę i nie mogę przypuścić, aby tem chciano powiedzieć, że to nie dotyka godności Rady państwa. Czegoż więc chcemy w wniosku naszym? Otóż nie chcemy parlamentarnej komisji śledczej na to tylko, aby poddała werdykt Koła polskiego pewnej superrewizji. Nie! — albowiem sprawę, o ile osób się tyczy, można uważać za załatwioną. Nawet dochodzenia, czy oprócz tych dwu nie ma jeszcze wspólników, nie mogą być celem naszej komisji. Komisja, której żądamy, ma w ogólności doprowadzić nas do tego samego celu, o którym mówi także interpelacja prawicy; ma wyświecić prawdę, o ile chodzi o interes publiczny. Co tam dalej z tego wyniknie, zobaczymy; a kogo to tyczyć się będzie, w tego niech też ugodzi. Komisja nasza nie ma być, że tak powiem, moralną komisją probierczą, któraby brała na egzamin każdego z rzędu; celem jej nie jest próba charakterów każdego z osobna, ale wartość charakterów przy czynnościach komisji może wyjść na jaw. Gzyż zdaje się wam, panowie z prawicy, że my hołdujemy mniemaniu, jakoby w wielkiem ciele nie mogły znajdować się osoby niegodne? Czyż mniemacie, iż nie znamy statystyki, która powiada, iż według nieubłaganych prawideł między tysiącami znajdzie się jeden chory na umyśle, jeden samobójca i t. p.? Póki świat światem i póki ludzie zamieszkiwać go będą, nigdy nie obejdzie się bez tego, żeby do mniejszych czy większych kół nie wkradali się niegodni. Panowie! Z waszego obozu i z waszych dzienników często słyszeliśmy przeciw nam: *anathema sit!* Nie odwzajemnialiśmy się wam, choć mogliśmy to uczynić z równą słusznością, a raczej z równą niesłusznością, i choć trudno o lepszą sposobność od niniejszej, nie czynimy tego; nie z pobłażliwości, nie z wyrachowania, lecz dlatego, że wstrętny nam system oskarżania i potępiania w czambuł. (Huczne brawo z lewicy).

Do wcale innego dążymy celu. Trzeba to wypowiedzieć, że w każdej korporacji, a więc i w tej wys. Izbie mogą być osoby wyzyskujące swe stanowisko i swoje stosunki z rządem, do którego podpór się zaliczają. Jest to coś, co zawsze się wydarzało i czego nigdy się nie uniknie. Ale jednego unikać można i należy — unikać trzeba podejrzenia, iż znalazł się rząd, któryby dla podobnych rzeczy był przystępny. Państwo, aby istnieć, powinno mieć rząd nietylko nieprzystępny pokusie, lecz i otoczony urokiem tej nieprzystępności (bardzo słusznie! z lewicy); wzniosły nietylko po nad pokusę, lecz i po nad podejrzenie ulegania jej. (Huczne brawo z lewicy) Tego, panowie, żądamy, a tego nie widzimy! (Huczne brawo z lewicy). Powiecie może: ale cóż takiego się dzieje? Otóż, panowie, zapytajcie świata całego, a powie wam to samo, może nawet coś więcej. Ja stwierdzam tylko, że odstąpiono od metody uznanej zdawna za dobrą, a to wbrew radzie znawców; stwierdzam, że jest skarga o prowizję, jedyna w swoim rodzaju, w której trudno pojąć, co gorsze, czy nieczysta sprawa, czy brak rozumu. (Wielka wesołość i huczne brawo z lewicy). Jakoż nie może nam chodzić o wyśledzenie nowych winowajców, albowiem śledztwa takie wynajdnją niestety nie najwinniejszych, lecz najmniej mądrych. (Bardzo słusznie! z lewicy).

A więc tak rząd sobie postąpił, a aż do chwili, dopóki go nie przyparto do ściany, nie dał żadnych objaśnień. Dziś dał objaśnienia, ale wrażenie ich nieszczególne. Cóż rząd powiedział? Obawiano się, że budowa cząstkami będzie za droga, że za długo potrwa; uwzględniano, że przedsiębiorca generalny nie będzie krępowany przedsiębiorstwami ubocznemi. Otóż z treści skargi dowiadujemy się, że owszem był skrępowany pewnem przedsięwzięciem ubocznem. (Wielka wesołość na lewicy). Prawda, że rząd, ile nam dziś wiadomo, nie naruszył żadnej ustawy; ale kto nie postępuje inaczej, jak tylko legalnie, może być jeszcze bardzo takim, żeby go wykluczyć z dobrego, a nawet i złego towarzystwa. (Bardzo słusznie! z lewicy). Oprócz legalności bowiem potrzeba jeszcze dobrej wiary. Można postępować legalnie, a jednak w sposób wyzywający oburzenie publiczne. (Bardzo słusznie! z lewicy). Przypominam tu sprawę wydania nowych akcyj Laenderbanku. Nie ma ustawy zabraniającej wydawania nowych akcyj, póki pierwsze nie zostaną zapłacone. Rząd też powoływał się na to, że wolno mu czynić wyjątki z reguły, która nie jest ustawą. W podobny sposób rząd postąpił sobie w sprawie kolei Podkarpackiej.

Länderbank! Ten Länderbank charakteryzuje trochę naszą sprawę. Ten Länderbank jest jak ów kret w „Hamlecie," który, gdziekolwiek stąpi, odzywa się: jestem! (Wielka wesołość na lewicy). Znajdujemy go tu, znajdujemy go ówdzie, a jest z pewnością i tam, gdzie go jeszcze nie znaleziono. Przypominamy sobie wszyscy dyskusję o Länderbanku; przypominamy sobie prospekt jego zapowiadający, ile to dobrych interesów nastręczy mu rząd austrjacki. Rząd odpowiedział nam, że to blaga paryska, za którą odpowiadać nie może. Prawda, nie znaleźliśmy pisma, w którem by rząd upoważniał Länderbank do tej blagi, i nie szukaliśmy go wcale, podobnie, jak nie znamy owego listu osoby wysoko postawionej, o której w skardze mowa. Ten Länderbank robi interesa z państwem, zawiera z państwem operację pożyczkową bez poprzedniego ze strony rządu rozpisania konkursu, a zawiera ją wśród okoliczności, z których jasno wynika, że operacja z kim innym byłaby była korzystniejsza dla skarbu. Nie jestem finansistą i nie umiem szukać kreta wszędzie, gdzieby go znaleść można. Tylko jako Wiedeńczyk przypominam sobie, że znalazłem go także w nowym regulaminie dla wiedeńskiego targowiska bydlęcego. Chciano powierzyć Länderbankowi regulację wiedeńskich cen mięsa.

Ten Länderbank tedy był zgrabnie wryty nawet już w sam projekt rządowy o kolei transwersalnej. Był w nim przedstawiony tak, jak gdyby po ciężkich kłopotach pojawiła się była jutrzenka, jakoby Länderbank stał się był dla Galicji z dawna oczekiwanym mesjaszem. Wyrzucono jednak Länderbank z projektu o kolei transwersalnej, aliści — rzecz osobliwsza! — wrył się do sprawy na nowo. W Länderbanku złożono prowizję 625.000 złr.; Länderbank, jak zapewniają w sposób jak najbardziej wiarogodny, jest właściwym przedsiębiorcą budowy, bo przedsiębiorstwo to pisze się „baron Schwarz," a wymawia się Länderbank! Byłoby to dostateczną już pobudką do wytoczenia śledztwa, któreby zrewoltowanej opinji publicznej i obrażonemu honorowi nie samej Izby, lecz całej Austrji dało pewną satysfakcję. (Huczne brawo z lewicy).

Cała prawica wys. Izby wniosła interpelację w tonie największego oburzenia. O odpowiedzi na nią właściwie nic powiedzieć nie można. Cóż pomoże interpelacja, gdy chodzi o wyjaśnienie sprawy? Można było spodziewać się co najwięcej zgrabnie zredagowanej odpowiedzi. W rzeczywistości nie jest ona bynajmniej zgrabna; ale chociażby była, czyż można było spodziewać się wyjaśnienia należytego w odpowiedzi na jedno zapytanie, gdzie konieczność wymaga setek zapytań? Interpelacja więc na nic nieprzydatna. Ale co więcej. Interpelacja żąda od rządu śledztwa. Zdaje mi się, że nie można być indagującym i zarazem indagowanym; a gdy kto z góry ustanawia sędziego śledczego, to go wyklucza z pod śledztwa. My nie tak rzecz pojmujemy; my nikogo nie chcemy wykluczyć, ani urzędników, ani tych, którzy stoją po nad nimi. Śledztwa takiego nie może więc prowadzić rząd. Na tej drodze do niczego nie dojdziemy, a jednak musimy żądać wiele. Idziemy drogą, która nam stoi otworem. Słaba jest pozycja naszego parlamentu. Nie jesteśmy parlamentem angielskim, któremu wolno wysłać sierżanta, by każdego, od pierwszego do ostatniego, zamknąć w areszcie, dopóki nie wyjawi wszystkiego. Biedny nasz parlament. Ale też więcej od nas żądać nie można nad to, na co nas stać. Uczyńmy co możemy, a uczyniwszy, będziemy mogli powiedzieć światu: spełniliśmy obowiązek! Wzywając zaś prawicę, aby głosowała za naszym wnioskiem, dajemy jej sposobność, dziś przynajmniej, złączyć się z nami w tem „my". Dlatego zalecam nasz wniosek. (Oklaski z lewicy.)

Oświadczenie hr. Taaffe.

Prezes gabinetu hr. Taffe (według stenogramu): Wysoka Izbo! W sprawie niniejszej, która pod tytułem: „Kamiński" tu w wys. Izbie jest omawiana, rząd uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby sprawę wyjaśnić. Rząd użyje wszelkich sposobów, aby dochodzenia jak najszybciej nie tylko rozpocząć, lecz i zakończyć (Brawo! z prawicy). Gdyby wys. Izba sądziła, że od siebie także przez komisję powinna sprawą tą się zajmować, rząd z pewnością nie zawaha się dostarczyć komisji tej wszelkich parlamentarnych materjałów pomocniczych (Brawo! z prawicy). Ponieważ atoli zdaje mi się, że z słów szanownego pana preopinanta wyrozumiałem, iż przynajmniej jego zdaniem i zdaniem jego przyjaciół politycznych czynność komisji tej powinna być skierowana przeciw rządowi lub niektórym członkom jego, muszę odpowiedzieć na to, że jeżeli się uznaje konieczność wystąpienia w ten sposób przeciw rządowi lub niektórym członkom jego, konstytucja inną wskazuje nam drogę, to jest: oskarżenie i trybunał państwowy. (Bardzo słusznie! z prawicy.) Jeśli panowie postawicie rząd w stanie oskarżenia i wytoczycie sprawę przed trybunałem państwa, nietylko rząd, lecz i każdy członek jego będzie umiał bronić się przed nim. (Huczne brawo z prawicy). Rozumie się, że w tej chwili nie mogę przemawiać przeciw wszystkim szczegółom i insynuacjom, które tu dziś wypowiedziano; odpieram je tylko w ogólności, zastrzegając sobie pomówić swego czasu szczegółowo. (Huczne brawo z prawicy).

Mowa dr. Grocholskiego.

Poseł Grocholski (według stenogramu): Wysoka Izbo! Nie myślę zapuszczać się w szczegóły, które tu wypowiedział szanowny preopinant (p. Kopp), lubo wyznaję, że pokusa do szczegółowego rozebrania jego wywodów jest wielka. Jestem nieprzyjacielem insynuacyj, z których, mojem zdaniem, żadna usprawiedliwić się nie da. Nie będę polemizował z szanownym preopinantem, czy podejrzenia i obwinienia, zawarte w cynicznej skardze są tak wiarogodne, żeby dawały prawo do wybrania komisji, przed którąby rząd miał się usprawiedliwiać. Nie będę też polemizował z panem preopinantem, ażali wobec okoliczności, że parlamentarna komisja śledcza ma wprawdzie prawo zapozywać świadków, ale nie ma prawa zniewalać ich do zeznań, do składania świadectw i do składania przysięgi — atoli komisja taka może sprowadzić upragnione wyjaśnienie sprawy i czy skutek ustanowienia tej komisji śledczej nie będzie ten, że usłyszymy może: podejrzenie pozostało, bo komisja, według regulaminu, nie mogła przecież sięgać aż do gruntu sprawy. Nie będę też polemizował z szanownym preopinantem, czy taka komisja jeszcze jest potrzebna po dzisiejszej odpowiedzi rządu na wniesioną przez nas interpelację; co do mnie, sądzę, że odpowiedź jest zadawalającą i jestem nią zadowolony. Nie będę też polemizował z panem preopinantem, czy wobec okoliczności, że z odpowiedzi rządowej na interpelację wiemy już, iż akta są posłane do prokuratorji, czynność tej komisji parlamentarnej nie wejdzie w kolizję z czynnością prokuratora, lub czy jej nie będzie paraliżowała.

Nie będę też rozwodził się o tem, że z artykułu dziennikarskiego, który szanowny preopinant odczytać nam uznał za rzecz stósowną, bynajmniej nie wynika, że bar. Schwarz pod każdym względem był przez rząd forytowany i że rząd udzielał mu przeróżnych materjałów, gdyż według ominalnej skargi, na którą szanowny preopinant także się powoływał, bar. Schwarz właśnie o niczem dowiedzieć się nie mógł; z niej wynika, że rząd dał urzędnikom swym wskazówkę, aby nie dawali bar. Schwarzowi żadnych objaśnień i że na tem właśnie polega cała zasługa skarżyciela, iż te wskazówki i objaśnienia od urzędników — nie wiem jak powiedzieć — może sobie wyprosił, może okupił, a może i wyłudził. Nie będę też rozwodził się, że według skargi, na którą wniosek lewicy się powołuje, pieniądze złożone w Länderbanku zostały wrzekomo rozdzielone między osoby, które zajmują stanowisko publiczne. O ile mi skarga znana, nie ma w niej takiego twierdzenia. Skarga mówi, że pieniądze poszły do podziału między Länderbank a przedsiębiorcę budowy i zostały rozdzielone między ich klientów.

Zapisałem się do głosu na to, aby we własnem i rodaków moich imieniu oświadczyć, że mimo to wszystko, będziemy głosować za wybraniem komisji, że jednak uczynimy to nie z tych pobudek, które tu dziś przywiedziono i które zawarte są we wniosku. Zapisałem się do głosu, aby całkiem stanowczo oświadczyć, i zastrzedz się imieniem rodaków moich przeciw domniemaniu, jakobyśmy głosowaniem naszem chcieli wynurzyć rządowi jakąkolwiek nieufność i jakoby to głosowanie nasze w jakibądź sposób skierowane było przeciw rządowi. Do głosowania takiego inne nakłaniają nas pobudki. Niektóre dzienniki — nie wypowiem słowa, które ciśnie mi się na język, powiem to łagodnie — znalazły sobie przyjemność w tem, żeby inne jeszcze nazwiska polskie wiązać z tą historją skandaliczną i podawać dalsze jeszcze osoby w podejrzenie, jakoby coś wzięły z owej sumy, która według twierdzenia tej skargi — skargi, która, gdyby twierdzenia jej sprawdzić się miały, musiałaby przedewszystkiem samego skarżyciela zaprowadzić na ławę oskarżonych — była złożona w Länderbanku. A czynią to dzienniki te, jako wyćwiczeni szermierze w swojem rzemiośle (brawo! brawo! z prawicy) w ten sposób, że nie można ich pociągnąć do odpowiedzialności sądowej (brawo! brawo! z prawicy); że nie można zniewolić ich do udowodnienia twierdzeń, że nie można zniewolić ich przynajmniej do odwołania. Wobec takich podejrzeń i potwarzy jest się zupełnie bezbronnym.

Chodzi tu, panowie, o naszą i kolegów naszych sławę, a gdzie dobra sława jest narażona, tam ustają wszelkie inne względy. (Huczne brawo z prawicy.) Musimy domagać się i żądać, aby sprawa ta wyjaśnioną została na jakiejbądź drodze, jakiemibądź sposobami; musimy oświadczyć się za każdym środkiem, który, choć naszem zdaniem nie doprowadzi do upragnionego celu, a nawet niekoniecznie wydaje się nam stosownym, inni uważają za dostateczny do wyjaśnienia sprawy. Nie możemy narażać się na zarzuty i podejrzenia tych dzienników, które rozkoszują się w tem, żeby rzucić na nas podejrzenie, że coś zatrzeć i coś zataić chcemy. Bądźcie przekonani panowie z lewicy, że dzienniki te uczyniłyby to z pewnością, gdybyśmy głosowali przeciw wnioskowi waszemu. (Wielka prawda! z prawicy.) Znajdujemy się tu więc pod formalnym przymusem i w stanie obrony — i to jest jedyną pobudką, dla której głosować będziemy za tym wnioskiem.

Przy tej sposobności pozwalam sobie prosić naszych sprzymierzeńców, aby, pomijając wszelkie inne względy, wyświadczyli nam tę przysługę, może bolesną przysługę, i głosowali za tym wnioskiem. (Huczne brawa i oklaski z prawicy.)

Mowa dr. Riegera.

Nie podlega żadnej wątpliwości, że po obu stronach Izby poselskiej panuje przekonanie, iż naganną jest rzeczą, jeżeli poseł nadużywa swojego stanowiska, i wraz ze znaczeniem swojego mandatu spożytkowywa wpływ swój w tym kierunku, aby ztąd albo samemu czerpać korzyści, lub w sposób egoistyczny innym korzyści nastręczać. Jawną jest przecież rzeczą, że poseł piastuje także wysoki urząd zaufania, i że w tym kierunku dopuścić się może nietylko nadużycia zaufania, ale także prawdziwego nadużycia władzy urzędowej. Jestto rzeczą wysokiego znaczenia, aby reprezentacja ludu surowo na to patrzała i do takiego nadużycia nie dopuszczała. Zaufanie ludu stanowi siłę prawdziwej reprezentacji ludu. Zaufanie ludu jest tchem ożywczym, którym ona żyje, i gdy tego zaufania nie stanie, natenczas reprezentacja ludu jako taka, a rząd również staje się bezsilnym. Dla każdej tedy reprezentacji ludu, dla każdej partji wysoce cenną jest rzeczą, z wszelką stanowczością odeprzeć taką korrupcję. We wszystkich reprezentacjach ludowych zdarzało się wprawdzie, iż tu i ówdzie padała na nie śnieć korrupcji. Jeżeli jednak reprezentacja ludu albo partja nie zdoła zmieść tej śnieci, jeżeli takiej korrupcji nie zdoła wyrwać z korzeniem z ciała swojego, natenczas sama na siebie wydaje wyrok. Jeżeli zaś się zdarza, iż reprezentacja lub partja nietylko zatrzymuje w swem gronie ludzi, którzy się stali winnymi takiej korrupcji, ale nadaje im nawet wybitne stanowiska: natenczas nie jestto już nieszczęściem, ale jest winą. Wina taka umniejsza poniekąd poziom moralności publicznej i moralne znaczenie reprezentacji ludu. Jeżeli możebną jest rzeczą, aby człowiek, o którym powszechnie wiadomo, iż jest winnym korrupcji, jeżeli taka reprezentacja ludu, lub taka partja takiego człowieka zatrzymuje w

swem gronie i poniekąd na szanownem zachowuje go stanowisku, natenczas robi to wrażenie, iż można się stać winnym korupcji, a mimo to pozostać człowiekiem szanownym. Gdyby taki wypadek miał zajść kiedykolwiek, to byłaby to okoliczność bardzo fatalna dla reprezentacji ludu.

Mowca wywodzi dalej, że miłość i zaufanie dla parlamentaryzmu znika, i jeżeliby nadto przyszło do tego, aby u ludności zakorzeniło się przekonanie, iż parlament ma egoistyczne cele, natenczas reprezentacja ludu straci zupełnie znaczenie. My jednak musimy życzyć — powiada mowca — aby reprezentacja ludu nie straciła zaufania. Mniemam więc, że mamy wszyscy szczególniejszy interes starać się o to, aby wykazała prawda, starać się o to, aby wszelka korupcja była zdala od nas, i sądzę, że wszystkie partje w tym kierunku jednego są zdania.

Z oświadczenia rządu dowiedzieliśmy się, że rząd nie czekając na uchwałę Izby, zarządził śledztwo, i że przedewszystkiem sądownictwo już się zajmuje tą kwestją. Rząd postąpi sobie z całą prawidłowością i rzetelnością swojego urzędu i z wykluczeniem wszelkich prądów partyjnych da swobodny tok ustawie. Musi tedy powstać pytanie, żali przyjęcia ustanowienia komisji parlamentarnej? Nie wahamy się oświadczyć, że mężowie wielkiej dojrzałości politycznej stanowczo wyrazili się przeciwko temu, a mianowicie dlatego, że taka komisja nie będzie miała dość dyspozycyjnych środków, jak sędzia śledczy i dlatego po takiem badaniu nie można oczekiwać żadnego znacznego rezultatu, a zarazem także obawa kolizji pomiędzy władzą prawodawczą a wykonawczą. We wszystkich momentach rozdrażnienia, reprezentacja ludu może być łatwo wystawioną na pokusę wkroczenia w zakres egzekutywy lub sądownictwa. Zadaniem wszystkich rozważnych żywiołów reprezentacji ludu jest, mieć zawsze na oku granice kompetencji. Powinna na to baczyć także komisja wybrać się mająca. Tym, którzy przeciwko wnioskowi głosować będą, możnaby może zarzucić: „Macie interes w zatuszowaniu — sami może jesteście winni — jeżeli chcecie uchodzić za czystych, to musicie za tem głosować". Kto hołduje tym zapatrywaniom, ten mniema, raczej, że ten kto nie jest oskarżony, nie ma przyczyny, domagać się śledztwa dla siebie i ofiarować dowód swojej niewinności. Sądzę, że człowiek czujący się niewinnym, nie potrzebuje takiego dowodu, wyższym jest bowiem nad wszelkie podejrzenia, jakoby go trafiła wina uczestnictwa w takiej korupcji, a osobliwie w korupcji, o której mowa. Właśnie w pobudce poczucia wysokości nad podejrzenia, może on głosować przeciwko — z wszelkim spokojem duszy. Skoro tylko jesteśmy przekonani, i mamy zaufanie do rządu, że spełni on w tej sprawie rzetelnie swój obowiązek, natenczas nie potrzebujemy jeszcze ze swojej strony prowadzić śledztwa. Temu zapatrywaniu zarzucono, iż wniosek ma większość zapewnioną, i dla tego nie masz powodu głosować przeciwko niemu, a w każdym razie wotowanie za wnioskiem jest dowodem, iż śledztwa nikt się nie obawia.

W dzisiejszej mowie wnioskodawcy, rozprawiano o bankach. Słynny jeden przedsiębiorca kolejowy (Ofenheim), który nie należy do mojej partji, powiedział raz: „Moralnością nie buduje się kolei". Ale też i bank — moi panowie — nie jest najlepszą kaplicą moralności, a ja sądzę, że to się tyczy wszystkich banków, i pod tym względem banki nie mają sobie niczego nawzajem do zarzucenia. Naturalną jest rzeczą, że niemiło się widzi konkurentów, i dokucza się im ile możności.

Muszę jednak nadmienić nad tem, że rząd, jakto się stało przy rozdaniu budowy kolei transwersalnej, za mało wagi przykładał do rezolucyj uchwalonych w Izbie. (Słusznie — z prawicy). Reprezentacja ludu ma prawo wymagać, aby wyrażonym przez nią także życzeniom rząd ile możności czynił zadość.

Korespondencje.

Wiedeń 11. lutego.

(Reminiscencje z wczorajszego pełnego posiedzenia Izby. Stanowisko Koła w Izbie. Sprawy podatkowe.)

(R.) Z niezadowoleniem równem zupełnemu rozczarowaniu opuszczali wczoraj galerje parlamentu wszyscy ci, którzy przybywali do Izby dlatego tylko, by być naocznymi świadkami skandalu, którego się spodziewali. Rozczarowanie nie mogło być zupełniejszem: posiedzenie było spokojnem w całem znaczeniu wyrazu. Stronnictwa parlamentu mówiły ze sobą tak, jak gdyby pomiędzy nimi nie miały nigdy miejsca namiętności partyjne, a zamiast słów gniewu i oburzenia dawał się słyszeć gdzieniegdzie chyba śmiech wywołujący. Ale i tego było niewiele.

Nawet zarzuty podniesione przez wnioskodawcę lewicy dra Koppa przeciw rządowi nie były tak silne, jak się spodziewać można było, a raczej nie było ich prawie wcale prócz jednego tylko [illegible], a mianowicie prócz zarzutu, że rząd dla tego się w sprawie Kamińskiego stać w nadto bliskiej styczności z Länderbankiem. Ile w tem prawdy, trudno ocenić z pewnością, pozostało natomiast, co dalszy przebieg sprawy [illegible] w tym względzie przyniesie. Ufamy jednak, iż z tego zarzutu nie pozostanie nic, coby rządowi ubliżać miało, i że o zniszczenie zarzutu tego rząd sam postara się jak najusilniej.

Jak wiadomo głosowały za wnioskiem lewicy wszystkie stronnictwa parlamentarne z wyjątkiem bardzo niewielu, co tylko [illegible]. Już na dzień przed posiedzeniem była w tym względzie zupełna zgoda w klubach prawicy, spowodowana inicjatywą Koła polskiego. Nie pomylimy się bynajmniej, twierdząc, iż inne kluby prawicy tylko pod wpływem Koła polskiego zdecydowały się na przyjęcie wniosku dra Koppa. Kierowało się przytem Koło polskie zasadą, iż bądź co bądź należy unikać tego, by prawicy nie utraciły [illegible] wności, i że prócz tego, które prawicy już zasiadają w parlamencie, miało się okazać, że inni członkowie ciała parlamentarnego lub jakiegokolwiek klubu [illegible] sposób, należy je bezwzględnie usunąć. Z tej zasady wychodząc popierało Koło polskie środki prowadzące do rychłego wyjaśnienia sprawy, a ponieważ i wniosek lewicy — nie mówiąc o jego wartości bezwzględnej — należy do takich środków, przeto głosowało Koło polskie za nim, a obok tego użyło całego swego wpływu, by kluby czeski, Hohenwarta i Lichtensteina, dla wniosku tego pozyskać.

Wracając do zajęć zwykłych, zaczyna się Koło polskie zastanawiać dalej nad projektami nowych podatków. W tym względzie co raz to jaśniej występuje w sferach Koła zapatrywanie, iż rzecz z nadzwyczajnem staraniem i uwagą traktować należy. A ponieważ pospiech nie jest niezbędnie potrzebnym, a przy uchwalaniu nowych podatków to głównie trzeba będzie mieć przed oczyma, by ile możności ulżyć klasie roboczej i drobnemu rzemiosłu, przeto dopiero na podstawie ścisłych wykazów statystycznych, których Koło od rządu zażąda, będzie można przystąpić do pracy pozytywnej. To jest planem postępowania szczegółowego. Co zaś do zasad ogólnych, to weźmie Koło przedewszystkiem pod rozwagę normalny deficyt skarbu państwa o ile takowy sam przez się, tj. za pomocą dochodów pośrednich usuniętym być może, pozostawiając podatki bezpośrednie w drugiej linji. Skieruje też Koło siły swe ku temu, by wpływ urzędów fiskalnych o ile możności skrępować i usunąć, ażeby w ten sposób uchronić podatkujących przed znaną samowolą tych urzędów, której pomimo wszelkiej staranności w sprawiedliwym rozkładzie podatków (na papierze) dotychczas usunąć nie było można.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 9. lutego. W czasie wielkiego postu mają się to odbywać publiczne dysputy duchowieństwa prawosławnego z roskolnikami. Generał-gubernator Finlandji został powołany do Petersburga w sprawie zamierzonego zniesienia finlandzkiego wojennego okręgu. — Pułk. Przewalski zaprzecza pogłosce, jakoby nominowany został prezesem komisji do ostatecznego uregulowania granic pomiędzy Chinami a Rosją. — Przedsiębiorca teatrów ogródkowych w Moskwie, Lentowski, podpisał z rządem kontrakt o urządzenie tamże zabaw ludowych w czasie koronacji; urządzenia zaś czterech teatrów ludowych podjął się inny przedsiębiorca; 400 artystów ma być zaangażowanych. Rada miejska m. Moskwy asygnowała 20.000 na urządzenie uroczystego wjazdu carskiego, 80.000 na iluminację i 100.000 na festyn ludowy w parku Sokolnickim, ogółem 200.000 rubli. — *Moskiewski Listok* donosi: „Podczas koronacji rozdane nam będzie ludowi 1 miljon chustek perkalowych, z wizerunkiem na nich bogini obfitości". Urządzonem będzie 16 cystern z 40.000 wiader piwa dla ludu, przyczem każdy dostanie po jednym kubku i po dwa bilety: jeden nadający prawo na otrzymanie gościńca, drugi na zakąskę w bufetach publicznych.

Sąd wojenny w Moskwie skazał urzędnika intendantury Wyleżniewa na wygnanie do Tomskiej guberni za sfałszowanie rachunków intendanckich. — Zjazd sędziów pokoju powiatu moskiewskiego uniewinnił studentów piotrowskiej agronomicznej akademji, którzy byli oskarżeni o odpowiedzialności za starcie z policją. — W Petersburgu zmarł teraz dawniej profesor tamtejszego uniwersytetu, radzca tajny, Kajetan Kossowicz, Polak.

W czterech z rzędu numerach *Gołos* pilnie się zajmuje zmianami na lepsze w armji austrjackiej, przeprowadzanemi przez ministra g. Bylandta, szczególnie w względzie na Galicję, mają one być wymierzone na pierwszy ogień w razie wojny z Rosją. Wszystkie zarządzenia wspomnianego ministra, są zdaniem *Gołosu*, w rażącej sprzeczności z zapewnieniami panów Tisza i Kalnokiego, że nie zagraża żadne niebezpieczeństwo pokojowi europejskiemu. Austrja, powiada dalej ten dziennik, tak się już urządziła, „że w parę tygodni po wypowiedzeniu wojny, może nas uprzedzić, rozpoczynając działania wojenne ze 675.000 wojska". „Mądra przezorność, kończy *Gołos*, nie pozwala Rosji być ślepą na coraz wzrastające niebezpieczeństwo na zachodniej naszej granicy i czekać spokojnie, aż nareszcie i Austrja przewyższy nas niewątpliwie pod względem gotowości wojennej. Takie jest właśnie zdanie samych. Nasz minister wojny powinien zawczasu poczynić takie rozporządzenia, które byłyby w stanie paraliżować rozporządzenia austrjackiego ministra, i mamy nadzieję, że spełni swój obowiązek".

W zeszłym roku donoszono już o zamiarze rosyjskiego towarzystwa handlu i żeglugi parowej otwarcia dnia 1. lutego r. b. stałej, bezpośredniej komunikacji z Indjami. Obecnie z *Odesskoe Listka* widzimy, że otwarcie komunikacji odłożono do 2. marca starego stylu. Zwłoka nastąpiła z powodu niezałatwionych od towarzystwa, które starało się o zawiązanie stosunków z największą liczbą dróg żelaznych. Konwencje zawarło towarzystwo żeglugi parowej i handlu zawarły już następujące kolejki: t. z. związek południowo-zachodnich dróg, kursko-kijowska i moskiewsko-kurska; z dróg żelaznych, przebiegających Królestwo, wszystkie prawie przystąpiły do konwencji, bo: nadwiślańska, warszawsko-wiedeńska i bydgoska, terespolska i fabryczno-łódzka. Towarzystwo żeglugi traktuje już z głównem towarzystwem rosyjskich dróg żelaznych, i umowa jest podobno na ukończeniu. Zamorska komunikacja bezpośrednia ułatwi, jak się spodziewają, podróż towarów z Indji, albo też zapewni stałą komunikację pomiędzy każdą z tych stacji dróg żelaznych; z liczby tych, które umowę zawarły, a wszelkiemi portami, do których zawija regularnie statki parowe, a nadto portami morza Śródziemnego, Indji i Chin, i z powrotem. Dzięki konwencji, stanie się możliwem wysyłanie wszelkich towarów z Petersburga, Moskwy, Warszawy i wszelkich miejsc Królestwa Polskiego, bezpośrednio do Bombaju i Kalkuty, bez przeładowania ich po drodze, przez wydawanie wszelkich towarów za konossamenta komunikacji bezpośredniej. Opłata przewozowa, a raczej koszta przewozu będą niższe o 30% od praktykujących się obecnie. W imieniu towarzystwa żeglugi, [illegible] w Odesie, drugi będą na przewóz agentury towarzystwa, organizujące się w Kijowie, Warszawie i Moskwie, oraz w [illegible]. Nie ulega wątpliwości, że wiadomość o kosztach przewozu, łatwość ekspedjowania towarów, oraz obniżenie kosztów o 30% wpłynie na rozwój stosunków bezpośrednich i ułatwi zawarcie stałych stosunków z wszystkiemi miejscowościami, mogącemi przedstawić miejsce zbytu dla rozmaitych produktów i wyrobów krajowych.

KRONIKA.

Lwów dnia 13. lutego.

Wiadomości osobiste. Marszałek Zyblikiewicz odjechał z Krakowa do Wiednia. — Prezydent m. Krakowa dr. Weigel wyjechał do Wiednia. — Jenerał komenderujący ks. Wirtemberski, opuścił Wiedeń, udając się do Lwowa. — Julian Klaczko wyjechał z Krakowa z powrotem do Wiednia. — Henryk Sienkiewicz, zamiast jak zamierzał do Wiednia, udał się z Krakowa do Warszawy, zkąd niebawem po[illegible] na polowanie na niedźwiedzie na Litwę do państwa Skirmuntów. — P. Ludwik Gąsiorowski, rodem z Rzepiennika Biskupiego w Galicji, otrzymał na uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw.

Wynik wyborów do Rady miejskiej we Lwowie. Komisja skrutacyjna ukończyła już swoją pracę. Z listy zjednoczonych komitetów odpadł stanowczo dr. Hryszkiewicz, a w jego miejsce absolutną większość otrzymał dr. Witz. Absolutnej większości (1846) nie otrzymali nadto pp.: Zenon Rojek (otrzymał tylko 1804), Fried Ignacy (1670) i Bauman (1470). Ci więc przyjdą do ściślejszego wyboru wraz z drem Gryzieckim, który znajdując się na liście niezawisłych tudzież „Łączności i Zgody", i dopisywany na innych listach otrzymał 1465 głosów. W ściślejszym wyborze wypadnie głosować z pomiędzy tych czterech tylko na dwóch.

Dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika ogłasza: Kolej żelazna rosyjska połud.-zachodnia zastanowiła z dniem 13. lutego b. r. ruch pociągów swych nr. 5. i 6. na linji Żmerynka-Wołoczyska. Począwszy przeto od dnia tego pociąg nasz mięszany nr. 5. nie będzie już miał połączenia w Podwołoczyskach do Rosji, a pociąg nasz nr. 6. kursować będzie tylko z Podwołoczysk nie mając już połączenia z pociągiem z Rosji odchodzącym. W skutek tego pozostawać tylko będą w bezpośredniem połączeniu z rosyjskiemi pociągami via Podwołoczyska: do Rosji nasz osobowy pociąg pospieszny nr. 1., a z Rosji nasz osobowy pociąg pospieszny nr. 2.

Z djecezji lwowskiej gr. kat. Ks. Julian Kolubiński, kooperator w Koniuchach, otrzymał administrację w Borusowie, dek. bóbreckim. Ks. Teodor Bilewicz, kooperator w Dobrotworze, otrzymał nominację na drugiego kooperatora w Gródku. Ks. Kornel Mandyczewski, proboszcz w Nadwórny, mianowany został ordynrrjackim komisarzem szkolnym, a ks. Julian Krasicki, który zrzekł się tego obowiązku, otrzymał dekret uznania. Wezwani sostali do instytucji kanonicznej: ks. Mikołaj Hałuszyński na proboszcza w Zbiniawie, ks. Jan Habrusiewicz na kapelana w Kuropatnikach, ks. Jan Stocki na proboszcza w Oleksiczach, ks. Grzegorz Lewicki, proboszcz w Chodorowie, otrzymał osobisty dodatek na dalsze trzy lata po 160 złr. na rok. Ks. Leon Szuchewicz, kooperator w Rożnowie, otrzymał prezentę na probostwo w Petlikowicach, dek. czorteowskim.

Wydział Czytelni akademickiej w drodze prywatnej zebrał na pomnożenie funduszu żelaznego teatru poznańskiego kwotę z drobnych datków za miesiąc styczeń 87 złr. 24 ct. i umieścił ją na książeczce gal. kasy oszczędności l. 53.625.

Komitet muzeum narodowego w Krakowie odbył w sobotę pod przewodnictwem p. prezydenta miasta posiedzenie, na którem w trzeciem czytaniu uchwalony został z małemi poprawkami statut w dziennikach ogłoszony. Zostanie on przedłożonym Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu.

Nędza wyjątkowa. W domu pod l. 14. ulica Pańska w oficynie na parterze mieszka biedna kobieta, nazwiskiem Marja Modes, matka trojga dzieci, która znajduje się w najokropniejszej nędzy. Polecamy tę biedną rodzinę dobroczynności publicznej.

Wykaz inspekcji ck. dyrekcji policji z dnia 11. lutego. Skradziono Abrahamowi H. sukienną siwą bundę z wozu na placu Krakowskim. — Pan F. B. zgubił w drodze z Winnik do Lwowa 62 metry materji bronzowej. — Odebrano znalazcy zegarek srebrny remontoir, zgubiony przed trzema tygodniami.

Z Krakowa donoszą: W sensacyjnej sprawie podgórskiej, poruszonej z powodu śmierci panny Pintner, śledztwo już ukończono i akta odesłano do sądu wyższego celem rozstrzygnięcia opozycji, wniesionej przeciw zarządzonemu aresztowi śledczemu na oskarżonych. Rozprawa główna zatem będzie się mogła odbyć już w następnej kadencji.

Stryj 11. lutego. Zmarł tu znany powszechnie w Stryju, emeryt. inspektor podatkowy Fangor. Śmierć zaskoczyła go w chwili, gdy się najmniej tego spodziewał; zakończył życie rażony apopleksją w serce. Boleść po jego stracie stroskanej wdowy i rodziny, jest tem większą, że dzień przedtem (w niedzielę) razem ochoczo się bawili. Nieboszczyk za życia cieszył się ogólną sympatją, powszechny też żal towarzyszy pozostałej rodzinie.

W niedzielę 11. lutego odbyło się zgromadzenie stowarzyszenia „Credit-Spar-Verein". Debaty toczyły się po niemiecku w sali obrad rady miejskiej...

Rudki 12. lutego. Wczoraj o 5tej po południu odbyło się tutaj uroczyste otwarcie czytelni miejskiej, które już od rana zapowiadały miastu sztandary z godłami narodowemi, powiewające z domku przy lwowskim trakcie. Liczne zgromadzenie zebrane w salce, ozdobionej portretami Tadeusza Kościuszki i Puławskiego, oraz dwubarwnemi chorągwiami, zagaił patrjotyczną przemową, niestrudzony, mimo podeszłego wieku, w pracy około dobra publicznego, p. Henryk Janko, weteran z r. 1831. Szanowny mowca przytoczył piękny wiersz Krasickiego, o miłości ojczyzny, i wykazał, że uczucie to jest najwznioślejszem i najmilszem z uczuć ludzkich, a do osiągnięcia uczucia tego, prowadzi poznanie dziejów ojczystych, oświata. Skończył mowca zachęceniem do korzystania z czytelni i życzeniem, by się takowa jak najświetniej rozwijała.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Piotr Zbrożek, sekretarz rady pow., jako delegat lwowskiego Tow. oświaty ludowej, czytelnię otworzył, i do publicznego oddał użytku, zapewniając, że jak świadczy obecność wice-marszałka rady pow. p. Albina Rayskiego, także i rada pow. nową instytucję troskliwą opieką otaczać będzie.

Po otwarciu tem, zgromadzeni zabrali się ochoczo do czytania, i dopiero późno wieczór do domów się rozeszli.

Rawa ruska 8. lutego. Od kilkunastu dni posiadamy w naszem gnieździe teatr polski pod dyrekcją p. Skrzeszowskiego. Towarzystwo jest pod każdym względem zadowalniającem; do dziś mieliśmy 5 przedstawień. Między innemi grano „Grube ryby", „Żyd", „Emigracja chłopska" itd. Z artystów na pochwałę zasługują dyrektor Skrzeszowski, Wacław Oskar i Szutkiewicz; z artystek panie Romanowska, Grafczyńska, Skrzeszowska i Celini. Niestety publiczność tutejsza nie popiera teatru dostatecznie. Mieszkańcy tutejsi pozbawiają się prawdziwej przyjemności, a zresztą obowiązkiem jest popierać scenę narodową.

Warszawa 11. lutego. W miejsce śp. Leopolda Ottona, tutejsze kolegjum ewangelicko augsburskie zaproponowało gminie 3ch kandydatów: byłego pastora Henryka Barcza, oraz pastorów Berensa i Kunzmana. Po kazaniach próbnych w języku polskim i niemieckim, z pomiędzy tych kandydatów nastąpi wybór pastora przez samą gminę.

W tutejszym teatrze Małym grano znany dobrze melodramat p. Nusa „Ubodzy w Paryżu", który należy do najlepiej napisanych sztuk ludowych i zawiera mnóstwo efektów dosadnych, silnych, działających na elementarne uczucia słuchaczy.

Znany śpiewak i nauczyciel p. Miecz. Horbowski wystąpił wczoraj z koncertem Program prócz wielu nowości, posiadał i tę zasługę, że zapoznał nas z młodą, utalentowaną śpiewaczką, panną Rościszewską.

Kłosy w ostatnim numerze rozpoczęły druk niedokończonego dramatu Mieczysława Romanowskiego p. t. „Wanda."

Ostrożnie z bronią! W Dobrotworze, w pow. kamioneckim, włościanie tamtejsi: Iwan Proć, Stefan Byk i Iwan Byk, przyszedłszy w odwidziny do Wasyla Lisnyka, zaczęli oglądać strzelbę, leżącą na szafie. Proć chcąc się przekonać, czy broń jest nabita, odciągnął kurek tak nieszczęśliwie, że strzelba wypaliła, a cały nabój ugodził w plecy Stefana Byka, który w kilka godzin zakończył życie. Zarządzono dochodzenie sądowe.

Międzynarodowa wystawa elektryczna w Wiedniu 1883. W warstatach francuskiej kolei północnej odbędzie się temi dniami próba na wielką skalę przenoszenia siły motorycznej za pomocą prądu elektrycznego na znaczne odległości. Inżynier Marceli Desprez uskutecznił to z siłą 10 koni na odległość 20 kilometrów. Nie podlega wątpliwości, że jestto rzecz ogromnej doniosłości. Próby z taką transmisją elektryczną robiono już na wystawie elektrycznej w Monachium, ale nie miały one wielkiego powodzenia. Powodzenie zawisło od wydoskonalenia, nad którem pracują ciągle ludzie fachowi. Tego roku na wystawie elektrycznej w Wiedniu odbędą się dalsze próby.

Dla dotkniętych powodzią mieszkańców Alzacji i Lotaryngii Paryż urządza świetną tombolę. Wszyscy znakomitsi artyści nadesłali do komitetu, zostającego pod przewodnictwem p. Adam'a, swoje prace i swoje zbiory. Dochód zapowiada się olbrzymi; przewyższy on może nawet owe ironiczne 600.000 marek, które rząd niemiecki „z funduszu dyspozycyjnego" na rzecz powodzią dotkniętych przeznaczył.

Związek narodowy polski w Ameryce wydał odezwę, w której wzywa Polaków, zamieszkałych w nowym świecie, do uroczystego obchodu rocznicy odsieczy wiedeńskiej dnia 12. września r. b. Na odezwie podpisany jest prezydent Związku T. Kociemski. Związek wydaje, jak wiadomo w Milwaukee własne pismo tygodniowe w wielkim formacie p. t. *Zgoda*. Jest to trzecie z rzędu pismo polskie w Ameryce.

Zima w Ameryce. Dzienniki nowojorkskie donoszą: Na wschód rzeki Missisipi panują niesłychane mrozy. W okolicy Winniped termometr spadł na 25° niżej zera. W San Francisco, posiadającem klimat mniej więcej południowej Hiszpanji lub północnej Afryki, 31. grudnia spadły wielkie śniegi i po raz pierwszy, jak pamięć ludzka sięga, miasto było przez kilka dni otulone grubym całunem zimy. Można sobie wyobrazić, jakie to wrażenie sprawiło na mieszkańcach. Nie mówiono o niczem tylko o śniegu, fabrykowano na prędce sanie i używano dniami i nocami szlichtady. Nie tylko młodzież, ale poważni panowie i damy całemi gromadami wychodzili na place i staczali zacięte zapasy na piłki śniegowe, przyczem często dostawało się także obojętnym przechodniom. Sport ten improwizowany przybrał takie rozmiary, że woźnice i konduktorowie omnibusów nie chcieli wyjeżdżać, ażeby się nie narażać na to bombardowanie. Kilka kolei konnych musiało zaprzestać ruchu, nie mogąc podołać masom śniegu. Najgorzej jednak wychodzili na bombardowaniu Chińczycy; jak tylko który pokazał się na ulicy, w okamgnieniu zasypany był śniegiem przez młodych Jankesów.

Cimbrię, rozbity niedawno parowiec, zwidził na dnie morza pewien nurek z Cuxhaven, który korespondentowi jednego z dzienników norymberskich ze zgrozą opowiadał szczegóły tych oględzin Na wstępie oświadczył ten człowiek, że ani za 1000 talarów nie podjąłby się drugi raz zwidzenia tego statku, tyle tam widział okropności. Według obliczenia jego, znajduje się jeszcze około 300 trupów w okręcie. Widział tam między innymi kobietę z dzieckiem na ręku i szeroko rozwartemi oczyma, które zdają się wzywać pomocy. Widział grupę trzech mężczyzn, splecionych wzajemnym uściskiem Zdaje się, że nieszczęśliwi ci ludzie nie cierpieli długo, ale też walka ich ze śmiercią była straszliwa, gdyż kilka osób ma w ręku całe pęki włosów. Ruch sprawiony zanurzaniem się nurka w wodzie udzielał się także trupom, tak, iż zdawało się, że są to żyjące istoty.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 13. lutego: „Fatinica," opera komiczna w 3 aktach pp. F. Zell i R. Genée, muzyka Fr. Souppé'go.

W teatrze hr. Skarbka na dochód sumiennej i sympatycznej artystki, pani Józefy Woleńskiej, przedstawioną będzie jutro we środę tragedja Szekspira p. t. „Romeo i Julja", w której benefisantka odegra rolę Julji.

Wieczorek Kopernikowski na dochód teatru w Poznaniu, odbędzie się staraniem Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, w sobotę 17. bm. w auli szkoły politechnicznej, pod artystycznem kierownictwem p. Ludwika Marka, i z uprzejmym współudziałem pani S., panny B., p. Rychtera i p. Borkowskiego i Chóru lwowskiego. Program: 1. Przemówienie wstępne, akad. W. Kostrakiewicz. 2. Mendelsohn „Capriccio brillante" na fortepian, odegra kol. Niedzielski. 3. Gounod „Arja z „Fausta," odśpiewa pani S. 4. Deklamacja, pan Rychter. 5. Gomez, „Salvator Rosa," odśpiewa p. Borkowski. 6. Stehle, „Pieśń nadziei," odśpiewa zdwojony kwartet męski. 7. Odczyt, kol. Spoliński 8. Koncert Saint-Saens'a, odegra panna B. i p. Marek. 9. Kratzer „Sny miłości," odśpiewa pani S. 10. Deklamacja, p. Rychter. 11. Gounod „Kruk i lis," odśpiewa zdwojony kwartet męski 12. Zakończenie. Początek o godz. 7mej wieczór. Ceny miejsc: krzesło 1 złr., wstęp na salę 40 ct. Biletów nabyć można w cukierni p. Grossa ul. Hetmańska l. 6, a w dzień wieczorku na politechnice.

„Bohaterska rodzina", urywek z powstania z r. 1863, obrazek z życia wzięty, odczyta w piątek 16. bm. w sali ratuszowej p. Władysław Czaplicki, autor „Rzezi o Horożanie" i „Pamiętnika więźnia stanu".

Przewodnika gimnastycznego Nr 1 wyszedł z druku i zawiera: Ruch mięśniowy i wpływ jego na zdrowie człowieka (c. d.) — Ćwiczenia rzędowe. — Zasady w wyborze ćwiczeń ciała dla dziewcząt. — Kronika.

Nr 2gi Przewodnika w tych dniach opuści prasę.

Romans i powieść Nr 110 zawiera: Hrabina Sara, powieść (c. d.) — Piotr Jaksa Bykowski. — Lepsze dobre imię, niźli maści drogie, historja starej bramy zamkowej. — Florencja. — Moja siostra, powieść z angielskiego przez H. J. B.

Misje katolickie Nr 2 zawiera: Wyciąg z listu JE. kard. Ledóchowskiego o wręczeniu J. Św. Ojcu świętemu świętopietrza, zebranego przez wydawnictwo Misyj katolickich. — Z Aleksandrji. — Cejlon. II. Zwaliska Anuradhapury. — O pochodzeniu azjatyckiem Indjan Północnej Ameryki (dok.) — II. Mieszkania. — III. Grobowce. — 1. Chowanie zwłok skurczonych. 2. Chowanie zwłok wyciągniętych. 3. Chowanie zwłok stojąco. 4. Palenie i popielenie zwłok. Zakończenie. Wiadomości bieżące z misyj. Kanada. Borneo. Tahiti. Jałmużny. Dagoba Ruwaneli. Dewata. Dorotupare itd.

Tygodnik Ilustrowany Nr. 5. zawiera: Gustaw Doré (z drzew.). Za nami i przeciwko nam III. Przegląd piśmienniczy. Ze świata obcego. Krajobrazy w „Panu Tadeuszu", skreślił dr. H. Biegeleisen. Kronika tygodniowa. Nad brzegiem lasu (drzew.). Kulik (drzew.). Rozbicie parowca Cymbria na morzu północnem. Przegląd polityki zagranicznej. Korespondencja od redakcji. Cesarz Karol V. u Fuggera w Augsburgu (z drzew.). Przegląd podróży i odkryć geograficznych, przez K. Jurkiewicza. Dwie przyjaciółki (drzew.). Klasztor, opowiadanie J. I. Kraszewskiego (c. d.). Obrona Olsztyna, przez Karlińskiego, obraz K. Alchimowicza. Rozmaitości. Szkic humorystyczny F. Kostrzewskiego (drzew.). Szachy. Nad przepaścią, powieść (c. d.).

Przegląd liter. i artyst. Nr. 2. zawiera: Do nocy. wiersz Hajoty. Wigilia Bożego Narodzenia, nowela Swiętoboja (dok.). Mój kącik, tłom. z Berangera L. Kozłowski. Myśl swobodna, tłom. z Berangera L. Kozłowski. Wigilia Bożego Narodzenia, nowela Friedrich Friedricha (dok.). Szkice etnograficzne: Pogrzeby, przez Fr. Ks. Mroczkę. Zapiski Tymoteusza Lipińskiego (c. d.). Przegląd literacki: Lichtańskiego Zarysy antropozofii, ocena przez M. Różni ludzie, nowela Z. Sarneckiego, ocena przez B. Drobne wiadomości literackie i artystyczne.

Ruch stowarzyszeń.

Zarząd Towarzystwa politechnicznego uwiadamia członków, iż Nr 1 i 2 (za styczeń i luty br.) „Czasopisma technicznego", jako organu Towarzystwa, wkrótce wyjdzie. Przygotowania do wydawnictwa wspólnego organu z krakowskiem Towarzystwem spowodowały opóźnienie.

Z Towarzystwa prawniczego. Zebranie miesięczne członków Towarzystwa prawniczego we Lwowie odbędzie się we czwartek 15. bm. o godz. 6½ wieczorem w lokalu Towarzystwa, ul. Karola Ludwika l. 3, II piętro. Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Aug. Ballasitsa „o zaoczności."

Walne zgromadzenie członków przemyskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego odbyło się dnia 5. bm. w sali magistratualnej przy licznym udziale członków. Na wstępie odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego walnego zebrania, a dalej przyjęto nowych członków: ks. kan. Wojnę, Ryszarda Pieściorowskiego i Wasyla Chłodnickiego.

W imieniu rady gospodarskiej złożył sprawę dr Czajkowski z obrotu kasowego za r. 1882; do zbadania rachunków wybrano komisję szkontrującą, do której powołano pp. Stankiewicza i Skalskiego.

Sprawozdanie z czynności komitetu wystawy, złożone przez p. Kazimierza Dworskiego, przyjęto do wiadomości.

Na wniosek hr. Krukowieckiego uchwalono po żywej dyskusji, w której brali udział: ks. Adam Lubomirski, dr Dworski, dr Czajkowski i Stanisław Gniewosz, aby polecić delegatom, którzy będą wysłani na walne zgromadzenie rady ogólnej galic. Towarzystwa gospod. we Lwowie, by sprawę niesprawiedliwego rozkładu nowego podatku gruntowego na pojedyncze okręgi katastralne (dokonanego głównie na korzyść okręgu tarnopolskiego, a w części także i krakowskiego), poruszyli z wnioskiem:

„Walne zgromadzenie Rady ogólnej poleca Komitetowi centr. zbadanie jak najprędsze sprawy niesprawiedliwego rozkładu nowego podatku gruntowego na pojedyncze okręgi katastralne i poczynienie u dotyczących władz wszelkich możliwych kroków w celu naprawienia złego." — Referentem tej sprawy wybrany został hr. Krukowiecki.

Na wniosek prezesa uchwalono dalej polecić tymże delegatom, by się na rzeczonem zebraniu we Lwowie starali w sprawie użycia nadwyżki dochodów z Wystawy Przemyskiej, którą to sprawę postawiono na porządku dziennym, przeprowadzić uchwałę w ten sposób, by jedną połowę nadwyżki przeznaczono na subwencję dla przemyskiego Muzeum przemysłowego, drugą połowę zaś dla komitetu byłej Wystawy sztuk pięknych w Przemyślu na pokrycie niedoboru.

Poczem na delegatów na walne zgromadzenie Rady ogólnej gospodarskiej we Lwowie wybrano: pp. Ks. Lubomirskiego Adama, hr. Krukowieckiego, Stanisława Dembińskiego, Dworskiego Kazimierza, Jędrzeja Orzechowicza i dra Czajkowskiego Władysława, a na zastępców pp. Terleckiego Juliana i Stankiewicza Stanisława.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Upadłości. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza konkurs do majątku Jakóba Risnera, przedsiębiorcy w Przemyślu. Komisarz konkursowy adjunkt sądowy p. Raczyński. — Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza konkurs do majątku Hermana Bernsteina, kramarza towarów skórzanych. Komisarz konkursowy p. Wilhelm Seidl, adjunkt sądowy w Tarnowie. — Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza konkurs do majątku Salomona Halperna, handlarza szkła w Kołomyi. Komisarz konkursowy adjunkt sądowy Leon Andrzejowski.

Konkursa. Posada lekarza salinarnego przy zarządzie salinarnym w Delatynie i Łanczynie, powiat Nadwórna, z płacą roczną 615 złr. Podania wnosić najdalej do 25. lutego b. r. do zarządu salinarnego w Łanczynie. — Posada woźnego przy sądzie powiatowym w Sokołowie, z płacą roczną 250 złr, Podania wnosić w przeciągu 4 tygodni do prezydjum sądu obwodowego w Rzeszowie. — Dwie posady kancelistów: jedna we Lwowie przy sądzie krajowym w XI. klasie rangi, druga przy sądzie powiatowym w Cieszanowie. — Podania wnosić najdalej do 8. marca b r. do prezydjum sądu krajowego we Lwowie.

Posady nauczycielskie: 1. Posada kierującego nauczyciela szkoły 2klasowej etatowej w Kwaczale, powiat chrzanowski, z płacą 345 złr. 90 ct.

2. Posada nauczyciela szkoły etatowej 1klasowej w Libiążu wielkim, powiat chrzanowski, z płacą roczną 294 złr. 90 ct.

3. Posada nauczyciela szkoły etatowej 1klasowej w Libiążu małym, powiat chrzanowski, z płacą roczną 300 złr.

4. Posada nauczyciela szkoły etatowej 1klasowej w Szczakowy, powiat chrzanowski, z płacą roczną 298 złr. 75 ct.

5. Posada nauczyciela szkoły etatowej w Zakliczynie, w powiecie wielickim, z płacą roczną 300 złr. Podania wnosić do Rady szkolnej okręgowej w Krakowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie. Otrzymaliśmy pismo następujące:

Na porządku dziennym tegorocznego Zgromadzenia delegatów Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziem-

skiego, stanie parę spraw ważniejszych, w których poprzednie poufne porozumienie się zdaje nam bardzo pożądanem.

Dla tego pozwalamy sobie zaproponować szanownym kolegom delegatom, którzy uznają potrzebę poufnego porozumienia się, aby przed rozpoczęciem posiedzeń oficjalnych raczyli przybyć do Lwowa na dzień 19. t. m., w którym to dniu o godzinie 10tej rano zebrać się zamierzamy w sali Towarzystwa kredytowego. *Abrahamowicz Dawid, Borowski Józef, Brzeski Mieczysław, Hohendorf Edwin, Gorajski August, Jabłonowski Józef, Jędrzejowicz Adam, Męciński Józef, Pietruszkowski Józef, Romaszkan Zygmunt, Treter Hilary, Wodzicki Antoni.*

Przegląd polityczny.

Lwów 13. lutego.

Zjazd delegatów przedwyborczych komitetów miejscowych w celu uzupełnienia centralnego komitetu przedwyborczego i powzięcia uchwał tyczących się przeprowadzenia wyborów do sejmu, odbędzie się we Lwowie dnia 18-go lutego br. o godzinie 4. z południa w sali gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

Centralny komitet uprasza szanowne komitety miejscowe miasta Jarosławia i Stryja, tudzież okręgów wyborczych gmin wiejskich:

Przemyśl-Niżankowice, Dobromil - Ustrzyki-Bircza, Turka-Borynia, Rohatyn-Bursztyn, Nadwórna-Delatyn, Śniatyn-Zabłotów, Kopeczyńce-Husiatyn i Łąka-Medenica, które dotychczas o wyborze delegata nas nie zawiadomiły, ażeby raczyły w myśl uchwały sejmowego Koła poselskiego z dnia 17. października 1882 delegatów wybrać i na zjazd do Lwowa na dzień 18. lutego b. r. wysłać.

Wychodzący we Lwowie organ Rady ruskiej *Nowy Prołom*, wzywa korporacje i stowarzyszenia świeckie, aby protestowały przeciwko zamierzonej unifikacji kalendarza w Galicji. Będzie to nowa walka z wiatrakami, i posłuży za argument agitacyjny przy nowych wyborach.

Tygodniki wiedeńskie z 11. lutego wyrażają o sprawie Kamińskiego następujące zdania:

Wiener Presse, organ niemieckich liberałów, nie czyni wprawdzie prawicy odpowiedzialną za brud, którego jeden z jej członków się dopuścił, twierdzi jednak, że jeśli prawica oprócz sprawcy poświęciła także i dr. Wolskiego, uczyniła to tylko tym celem, aby uchodzić w opinji za prototyp czystości. Zresztą domaga się tygodnik energicznie wyświecenia rzeczywistych winowajców.

Extrapost, organ stronnictwa „Deutsche Volkspartei," redagowany przez adwokata Singera, wykazuje potrzebę wyświecenia tych, którzy rzeczywiście wzięli pieniądze. Rządu *Extrapost* nie posądza, ale wymaga z wielkim naciskiem, aby napiętnowano stanowczo indywidua, które z mniemanem czołem ze sprawami rządowemi formalnie od domu do domu chodzą i kupczą (hausiren gehen), wysokich prowizyj, niby to dla wysoko położonych osobistości żądają, i takowe oczywiście do własnych wsuwają kieszeni, podczas gdy ten co dał pieniądze, jest przekonany, że jakiś członek rządu dał się przekupić.

Publicistische Blätter, organ sprzyjający rządowi, wyraża się z największem oburzeniem o Kamińskim, dziwi się dr. Wolskiemu, że pomimo osobistej swojej prawości („trotz seiner persönlichen Rechtlichkeit") przyjął zastępstwo w takim procesie, i cieszy się, że rząd i Polacy z wielkim taktem w tej nieszczęsnej sprawie postępują.

Doniesienia dzienników, jakoby wiedeńska Izba adwokatów rozpoczęła śledztwo dyscyplinarne przeciw Wolskiemu, są mylne.

Wolski jeszcze we wtorek dnia 6. bm. oświadczył z własnego popędu prezydentowi Izby bar. Haendlowi, że jest do jego dyspozycji w razie, gdyby wydział Izby w podjęciu się zastępstwa Kamińskiego dopatrywał okoliczności ubliżającej powadze i godności stanu adwokackiego. Prezydent temu zaprzeczył i oświadczył, że na odbytem właśnie posiedzeniu wydziału, na którem wiele mówiono o sprawie Kamińskiego, nie podniesiono żadnego zarzutu przeciw Wolskiemu jako adwokatowi. Po przeczytaniu telegramu *Gazety Narodowej* o wytoczonem śledztwie, udał się Wolski ponownie do barona Haendla i do prezydenta Rady dyscyplinarnej a członka trybunału państwa dra Stoegera, który obaj ponowili dane we wtorek oświadczenie barona Haendla i zapewnili, że nawet nikt nie poruszył myśli śledztwa dyscyplinarnego. *Reforma.*

Sonn u. Feiertags Courrier donosi, że także ministerstwo handlu ustanowiło komisję, której obowiązkiem jest zbadać postępowanie miejscowych organów w oddziale budowniczym w sprawie kolei transwersalnej, nadto zaś prokuratorja państwa spowodowała podjęcie śledztwa karnego przez wiedeński sąd krajowy.

Presse pisze: „Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się wczorajszem posiedzeniem Izby deputowanych, i z wyjątkiem niewielu niezależnych organów, konstatują one, że dr Kopp w wysokim stopniu zgórował: że podejrzywał, zamiast oskarżać; potępiał, zamiast dowodzić. Z drugiej strony panuje powszechne zadowolenie z powodu, iż parlament szybko i jasno oświadczył, iż pomimo wszystkiego bez różnicy partyj zastanowił się nad sprawą, i uznają otwarcie nawet w pismach opozycyjnych to jasne stanowisko, jakie zajął w całej tej sprawie prezydent ministrów hr. Taaffe."

Wczoraj miało się odbyć posiedzenie komisji przemysłowej, na którego porządku dziennym było wysłuchanie opinji ekspertów o projekcie referenta, dotyczącym ustanowienia inspektorów przemysłowych. Jako ekspertowie zawezwani byli także trzej reprezentanci klasy robotniczej. Pierwszy to wypadek, że robotników wezwano jako ekspertów do ankiety parlamentarnej.

Na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej, przy rubryce „poczty" sprawozdawca Russ, wraz z posłem Hausnerem i Euzebjuszem Czerkawskim, przeprali, że pozycja na prowizoryczne podwyższenie pensyj listonoszów aż do stanowczej regulacji sumą 120,000 na 135.000 zł. podwyższona i w tej wyższej kwocie wprost w budżet wstawiona. Zaznaczamy to z powodu, iż uchwałą tą została pokonana myśl i zasada lewicy, popierana w komisji przez Clam Martinitza, żeby nie wstawiać wprost w budżet kwot wyższych od rządowego preliminarza, ale w razie potrzeby, ratować się rezolucjami wzywającemi rząd do żądania kredytów dodatkowych, albo do wstawienia wyższej kwoty w budżet lat następnych. Zasada ta — jak wiadomo — głównie przyczyniła się do sparaliżowania rezolucji, przez p. Hausnera w sprawie krakowskiej szkoły sztuk pięknych wniesionej.

Do Pesztu przybyły w tych dniach małżonki żydów, siedzących z powodu Tisza-Eszlarskiej sprawy w śledztwie od 10. miesięcy i prosiły ministra sprawiedliwości Paulera o przyspieszenie śledztwa. Minister oświadczył, że sprawa ta dawnoby się już była skończyła, gdyby nie nastąpiła ekshumacja. Nikt goręcej od niego nie życzy sobie rychłego końca sprawy, ale należy oczekiwać wotum krajowej rady sanitarnej. Następnie mówił minister z przybyłymi kobietami z osobna i na ich żalenia przyrzekł, że sędzia śledczy Barry zostanie ukarany jeżeli to, co mówią o jego nadużyciach okaże się prawdą. Tisza mniej więcej dał taką samą odpowiedź, przyrzekając, że uczyni wszystko, aby rzecz przyspieszyć.

Były burmistrz Tryestu Baldassi, udał się do Hercogowiny, aby uniknąć dalszych prześladowań. Jest oficerem obrony krajowej i chce, aby go w Hercogowinie przyjęto do służby czynnej.

Z Rzymu donoszą, że wszyscy uwięzieni z powodu demonstracji przed ambasadą austrjacką oddani będą sądowi kryminalnemu.

Odpowiedź papieżka na list cesarza niemieckiego była, jak się dowiaduje *Standard*, tylko formalną. Papież pisał ją własnoręcznie i wręczona ona została p. Schlözerowi, natychmiast po nadejściu pisma cesarskiego. Historja odpowiedzi przygotowuje kardynał Jacobini, a w Watykanie żywią nadzieję, że zawarte w niej koncesje sprowadzą pożądane porozumienie.

Moskowskija Wiedomostji zastanawiają się ciągle nad sprawą Kilji i twierdzą, że sprawa ta musi być załatwiona pomyślnie dla Rosji, mimo opozycji Francji i Anglji. Według badań hidrograficznych ramię Saliny nie da się pogłębić bez uregulowania ramienia pod Kilją i dlatego opieranie się przeciw wykonaniu regulacyjnych prac przez inżynierów rosyjskich jest rzeczą niemożebną.

Stuletnią rocznicę urodzin poety Żukowskiego, wychowawcy Aleksandra II., obchodzono nader uroczyście 10. b. m. w Petersburgu. Z rana odbyło się nabożeństwo w klasztorze Aleksandra Newskiego, a następnie uroczyste posiedzenie w akademji i przedstawienie w teatrze. Na grobie poety złożono przepyszne wieńce od carstwa, ks. Włodzimierza, syna malarza poety Żukowskiego, bawiącego zagranicą i od córki, zamężnej Wöhrmann z Drezna. Dochód z przedstawienia przeznaczono na wsparcie dla literatów. *Gołos* powiada, że w uczczeniu Żukowskiego brali udział i ci, którzy nie zgadzali się z humanitarnemi ideami jego, importowanemi z zachodu. Jeżeli one jednak istotnie są powodem smutnych rezultatów, jakie przypisują wpływom cywilizacji europejskiej, uroczysty obchód urodzin Żukowskiego jest straszną aberacją społeczeństwa.

Przesłuchanie naocznych świadków morderstwa w parku Fenix wywołało wielką sensację. Dorożkarz, który wiózł zbrodniarzy, wskazał stanowczo dwóch oskarżonych jako morderców Cavendisha, Burkego i Fielda i opowiedział szczegółowo cały przebieg zbrodni. Carey dał sygnał do czynu. Zamordowania dokonano w najbrutalniejszy sposób. Po dokonanej zbrodni mordercy rzucili noże w staw parku. Dorożkarz ten należy także do spisku fenijskiego. Zeznania jego sprawiły z z początku ogromne wrażenie na obwinionych, którzy jednak szybko ochłonęli i z zwykłem zuchwalstwem odpierali zeznania te jako „psie kłamstwo".

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 13. lutego. P. Kamiński nadesłał wczoraj do prokuratorji telegram, w którym błaga o wytoczenie śledztwa karnego przeciwko sobie, aby jego niewinność została udowodnioną. Pisze: „Nie tajny sąd kapturowy (Vehme) klubów politycznych, ale niechaj mnie sądzi nieuprzedzony sąd austrjacki, wyższy nad wszelką nienawiść partyjną. Il-y-a des juges en Autriche. Dr Ignacy Kamiński, burmistrz Stanisławowa."

(D.) **Wiedeń** 13. lutego. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór pp. Edwarda Simona na prezydenta, a Michała Dymeta na wiceprezydenta lwowskiej Izby handlowej.

(D.) **Wiedeń** 13. lutego. Sekcja finansowa tutejszej Rady miejskiej postanowiła doradzić tejże Radzie miejskiej odstąpienie od projektu urządzenia w r. 1884 wystawy miast.

(D.) **Wiedeń** 13. lutego. Do komisji śledczej w sprawie p. Kamińskiego wyznaczyła zjednoczona lewica pp. Koppa, Rechbauera, Magga, Weitlofa i hr. Hugona Salma. Z klubu czeskiego wyznaczeni zostali: Henryk hr. Clam, Dostal i Havelka, z klubu centrum hr. Brandis, z klubu Coroniniego Coronini, z klubu Hohenwartha Klaicz i Lienbacher.

Sofja 12. lutego. Rząd bułgarski dał pozwolenie na wydawnictwo rosyjskiego dziennika *Bałkan* pod redakcją b. korespondenta *Now. Wremja* i udzielił mu subwencji 76.000 franków.

Paryż 12. lutego. Po wczorajszem posiedzeniu senackiem, ministerstwo podało się do dymisji. Fraycinet został wezwany do utworzenia nowego gabinetu. Jenerał Brincourt w Montpellier, który żołnierzom pozwolił uczestniczyć w koncercie legitymistowskim, został przeniesiony ztamtąd. Słychać, że manifest Napoleona rozlepiono wczoraj bez przeszkody w departamencie Charente i Gironde. Słychać, że hr. Montebello, dotychczasowy poseł w Brukseli przeznaczony jest na ambadora w Wiedniu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13. lutego. (Posiedzenie Izby posłów.) Lazzarini składa mandat ze względu na skołatany stan zdrowia. Minister handlu przedkłada projekt do ustawy względem kolei lokalnej Czerniowce-Nowosielica. Bulat i towarzysze wnoszą zmianę § 4 procedury cywilnej (odbywanie rozpraw sądowych w języku kroackim) co do Dalmacji. Nastąpił wybór komisji w sprawie Kamińskiego.

Wiedeń 12. lutego. W komisji przemysłowej wysłuchano zdania biegłych, w sprawie instytucji inspektorów przemysłowych. Przewodniczący Zallinger wyjaśnia, w jaki sposób wybierał biegłych ze stanu robotników, zaznacza ważność porozumienia. Biegły Heeger oświadcza, że nie ma upoważnienia partji swojej, aby wypowiedział zdanie jej jako mąż zaufania. Robotnik Gehrke łączy się z wywodami mowcy poprzedniego, tak samo jak robotnik Kretschmer. W końcu oświadcza Heeger i Gehrke, że są gotowi złożyć komisji swoje doświadczenia osobiste. Heeger życzy sobie naprzód zaprowadzenia regulaminu fabrycznego, i żąda, aby inspektorów przemysłowych wybierali sami robotnicy. Biegły Loeblich występuje przeciw inspektorom przemysłowym, chce on tylko inspektorów fabryk i bierze w obronę stowarzyszenia przemysłowe przeciw wielu zarzutom. Robotnik Heeger uważa instytucję inspektorów przemysłowych za postęp znakomity. Gehrke zaś mniema, że instytucja ta jest koniecznie potrzebna dla obrony robotników. Biegły Skene sądzi, że projekt ustawy idzie za daleko; nie przeczy on państwu prawa do czuwania nad wykonaniem rozporządzeń sanitarnych i ustawowych, ale uważa za rzecz niebezpieczną, aby inspektorowie mieli wglądać we wszystkie stosunki wewnętrzne. Mowca wykazuje braki w określeniach pojedynczych ustaw. Biegły Heeger chce, aby władze inspektorów rozszerzone zostały na rękodzieła koncesjonowane, przyznaje on, że potrzebny jest rodzaj policyjnego dozoru i życzy sobie, aby ustawa względem powstrzymania korupcji została zaostrzona. Biegły Kretschmer występuje przeciw stowarzyszeniom, a za zaprowadzeniem inspektorów wybieralnych przez robotników. Biegły Sprung jest za zaprowadzeniem inspektorów przemysłowych.

Komisja budżetowa przyjęła rezolucję Hausnera, wzywającą rząd, aby zastanowił się na serjo nad budową gmachu dla poczty i urzędu telegraficznego we Lwowie.

Wiedeń 13. lutego. W hotelu aresztowano jakieś indywiduum, które oczekiwało listowego. Człowiek ten miał przy sobie rewolwer ostro nabity, przyznał się, że sfałszował przekaz pocztowy, zaprzeczał jednak temu, jakoby zamierzał uczynić zamach na listowego twierdząc, że w razie schwytania chciał się sam zastrzelić.

Budapeszt 13. lutego. Według instrukcyj, jakie otrzymał poseł rumuński w Londynie, odrzuci on zaszczyt należenia do konferencji, w której mu dano tylko głos doradczy.

Wobec bliskich wyborów do konstytuanty, ogłaszają połączone komitety opozycji manifest, podpisany przez 73 deputowanych niezależnej partji liberalnej i konserwatywnej. Manifest wzywa, aby wybierano deputowanych i senatorów, którzy są przeciw rewizji konstytucji. Połączona opozycja ma nadzieję, że do senatu wprowadzi co najmniej $\frac{1}{8}$ kandydatów.

Paryż 13. lutego. Ks. Napoleon odjechał z najmłodszym synem w odwiedziny Eugenii do Londynu, zapewniając, że wróci we czwartek.

W senacie rzekł przy rozprawie nad ustawą o pretendentach Jaureguiberry, że z poczucia obowiązku złożył tekę marynarki. Projekt ten jest niepożyteczny i niesprawiedliwy, bo książęta orleańscy nigdy nie wystąpili nie przyjaźnie przeciw republice. Projekt jest bezużyteczny, bo wygnanie uczyniłoby ich niebezpiecznymi i podniosłoby ich na pewien piedestał. Bardoux zapowiada wniosek, żądający, aby według prawa nie karano imion ale czyny. Jeżeli republika chce być silną, to musi być sprawiedliwą. Rozprawę generalną zamknięto. Sprawozdawca Allou oświadcza, że komisja nie sprzeciwia się rozprawie szczegółowej, poczem przejście do rozprawy specjalnej uchwalono 170 głosami przeciw 115. Deves oświadcza, że rząd odstępuje od projektu zawotowanego przez Izbę, a przyjmuje projekt Barbeya. Art. I. projektu rządowego odrzucono 172 głosami przeciw 89. Po mowie Saya przyjęto 165 głosami przeciw 127 projekt Waddingtona, według którego książęta występujący jako pretendenci, albo popełniając coś przeciw bezpieczeństwu państwa karani być mają wygnaniem.

Berlin 12. lutego. *Kreuzzeitung* notuje pogłoskę o dymisji ministra wojny Kameckego.

Petersburg 12. lutego. Metropolita mohylewski, Fiałkowski, zakończył życie.

Dublin 13. lutego. Policja znalazła w basenie zakładu gazowego nóż, którym zamordowany został Field. Znalezienie tego noża jest ważnem, bo potwierdza zeznanie woźnicy Kavanagha.

Kair 13. lutego. Rada ministrów uchwaliła resztę artykułów konstytucji, wypracowanej przez Barelli beja, na podstawie propozycyj Dufferina. Sądzą, że przed ogłoszeniem konstytucji szczegóły zostaną nieco zmienione.

Stambuł 13. lutego. Krąży pogłoska, że Edhem pasza, ambasador wiedeński i Saddulah, berliński, mają się pomieniać na miejsca.

Porta prosiła mocarstwa o oddanie jej usług w sprawie z Czarnogórą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 12. lutego. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 299·— — 302·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 166·— — 169·—, Banku hipot. galicyj. 300·— — 304·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·75 — 98·75. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·—, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·75 do 98·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86 75 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 100·60 do 101·60, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hip. galic. z 5% prem. 99·75 do 100·75. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 100·— do 102·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 94·— do 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·25 do 98·50, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 25·— do 27·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·54 do 5·64, Dukat cesarski 5·57 do 5·67, Napoleondor 9·45 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·73 do 9·35, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·17 do 1·19, 100 marek niemieck. 58·25 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 13. lutego godzina 10 min. 25. Akcje kredytowe 289·80, Anglo-Austr. 117·75, Akcje banku Union 114·50, Kolej Karola Ludwika 300·75, Południ. 142·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50½, Rubel papierowy 1·18¼. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń 10. lutego godzina 1 min. 35. Losy kredytowe 170·50, Węg. akcje kredyt. 285·75, Akcje anglo-austr. 116·75, Akcje banku Union 114·25, Akcje Karola Ludwika 300·25, Akcje kolei północnej 273·—, Akcje kolei południowej 142·20, Akcje kolei Alföldzkiej 167·75, Akcje kolei Elżbiety 209·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 161·50, Wiedeńskie losy 123·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97·50 Losy regulacji Cisy 109·80, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 118·60, Akcje banku związkowego 109·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18¼, Węgierskie losy 115·—, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 12. lutego godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 77·85, w srebrze 78·35, Renta w złocie 96·45, 5% austr. renta marcowa 92·45, Akcje banku wiedeńskiego 825·—, kredytowego 287·60, Londyn 119·80, Srebro —·—, Napoleondor 9·50, Dukat ces. men. 5·62, 100 marek niemieckich 58·50.

Paryż 3% Renta 79·50.

Berlin 12. lutego godzina 5 minut 30. Rosyjskie banknoty 202·05, Akcje kredytowe 507·50, Lombardy 243·50, Galicyjskie 126·—, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 12. lutego. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·58 do 9·60 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅞ zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 187·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·25 m., olej rzepakowy 78·90 m. Paryż: mąki 159 klgr. 59·75 fr., olej rzepakowy 108·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 13. lutego: 13·75 do 13·25, Brema: 7·50 do —·—, Hamburg: 7·50, na luty 7·50, na luty-marzec 7·80, Antwerpja: na luty 19⅛. Nowy-York: 7¾. Filadelfja: 7⅝.

Przyjechali do Lwowa dnia 14. lutego.

HOTEL ŻORZA. E. hr. Borkowski z Suchowoli, F. hr. Potulicki z Glinian, F. Jaruntowski z Załanowa, W. Tchórznicki z Pohorylca, T. Horodyski z Krogulca, T. Kownacki ze Switażowa, J. Kellerman z Kańczugi, L. Holzer z Opawy.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Udrycki z Mostów, J. Ochocki z Wierzbowca, T. Żurowski z Bereczka, S. Geppert z Podola, A. Koleński z Oleszyc.

HOTEL ANGIELSKI. K. Zaleski z Podola rosyjskiego, S. Kmicikiewicz z Głuchowczyka, M. Broff z Lublina, M. Schmetterling z Grzymałowa. M. Niedzielski z Jarosławia, F. Herzog z Tarnowa.

HOTEL LAZARUSA. S. Samuely z Kołomyi, D. Ehrlich ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 m. 9 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 po południu o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego o godz. 6 rano pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca na Podzamczu o godz. 6 rano m. 10 (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór (pociąg mięsz.).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 5 min. 45 (pociąg omnibusowy).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 27 wieczór (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 20 przed południem (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 10 min. 20 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po poł (pociąg mięsz.).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 32 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po poł. (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 20 (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Podziękowanie.

W mojem i mojej rodziny imieniu składam serdecznie podziękowanie wszystkim tym paniom i panom cywilnym, którzy wczoraj odprowadzić raczyli moją córkę na wieczny spoczynek.

Karol Wenzl
c. k. podpułkownik.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.